

# Marcin Kałduński

---

"Przejęcie majątków niemieckich przez Polskę po II wojnie światowej. Studium prawnomiędzynarodowe i porównawcze", Mariusz Muszyński, Bielsko-Biała 2003 : [recenzja]

---

Kwartalnik Prawa Publicznego 4/1, 331-336

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIUSZ MUSZYŃSKI, *PRZEJĘCIE MAJĄTKÓW NIEMIECKICH PRZEZ POLSKĘ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ. STUDIUM PRAWNOMIĘDZYNARODOWE I PORÓWNAWCZE*, BIELSKO-BIAŁA 2003, ss. 416

Do czasu ukazania się recenzowanej monografii problematyka przejęcia przez Polskę majątków niemieckich po II wojnie światowej na tle obecnego stanu stosunków międzynarodowych nie została obszernie i wyczerpująco opracowana w polskiej literaturze przedmiotu. Ratyfikowanie przez Polskę Konwencji o prawach człowieka i podstawowych wolności (wraz z Protokołem dodatkowym nr 1) oraz wstąpienie w struktury Unii Europejskiej daje asumpt do przeprowadzenia nowych badań nad majątkami przejętymi przez Polskę oraz oceny roszczeń wypędzonych z punktu widzenia prawa europejskiego i prawa człowieka. Mimo że Autor opracowywał temat przed 1.5.2004 r., celuje on w zbadaniu problematyki po tej dacie i rozważa żądania wypędzonych wobec Polski będącej już w strukturach unijnych. Dlatego też uwagi zamieszczone w monografii zachowują swoją istotną wartość i przydatność naukową, a ich treść jest nader aktualna w nowej sytuacji prawnomiędzynarodowej Polski. Tym samym też mamy do czynienia z pozycją, w której podejmuje się w sposób wyczerpujący zbadania majątków ponemieckich w świetle prawa polskiego, unijnego, międzynarodowego oraz praw człowieka.

Podjęty przez autora temat jest interesujący nie tylko z prawnego punktu widzenia, ale ma również niezwykle aktualne konotacje polityczne w stosunkach polsko-niemieckich oraz relacjach na łonie Unii Europejskiej. Roszczenia osób wypędzonych mają bardzo groźny charakter dla istotnych interesów Polski, tym bardziej, że argumentację prawną wypędzonych zdaje się popierać niemiecka doktryna prawa międzynarodowego oraz – co stanowi znacznie poważniejsze zagrożenie – przedstawiciele rządu niemieckiego<sup>1</sup>. W tej sytuacji należy wymagać jasnego i czytelnego stanowiska polskich opierających się żąda-

---

<sup>1</sup> M.in. oficjalna wypowiedź z 1998 r. ówczesnego ministra spraw zagranicznych Niemiec, K. Kinkela, s. 13 recenzowanej pracy.

niom wypędzonych władz oraz uregulowania wszystkich odpowiednich zaniedbań w polskim systemie prawnym, wpływających na niekorzyść Polski, czego domaga się zresztą Autor recenzowanej pracy (s. 18, 391, 396 i n.)<sup>2</sup>. Stanowisko Związku Wypędzonych opiera się na tendencyjnej i niewłaściwej wykładni poszczególnych elementów prawnych, nie-domówieniach oraz wykorzystywaniu luk w prawie, czym coraz mocniej „uświadamia” naród niemiecki w potrzebie rewizji kwestii majątkowych w Polsce (s. 19). W tym też kontekście należy wyrazić uznanie dla autora za wyczerpujące i pełne opracowanie zagadnienia poniemieckich majątków w Polsce oraz zaprezentowanie ich prawnomiędzynarodowej sytuacji szerszej rzeczy czytelników na tle dzisiejszych stosunków międzynarodowych łącznie z podbudową teoretyczną, historyczną oraz porównawczą.

Praca M. Muszyńskiego usystematyzowana jest w czterech przejrzystych częściach poprzedzonych wstępem, które omawiają kolejno poszczególne aspekty tematu monografii:

1. W pierwszej części (s. 21–125) Autor analizuje własność cudzoziemców w prawie międzynarodowym, ujmując ją jako prawo rzeczowe i jako prawo człowieka. Następnie przechodzi do ochrony prawa własności w Konwencji praw człowieka i podstawowych wolności na tle powszechnych norm prawa międzynarodowego publicznego, by dalej omówić podstawy prawne przejęcia majątków cudzoziemców w polskim prawie w wewnętrznym po II wojnie światowej oraz na terenie stref okupacyjnych Niemiec (zachodnich i radzieckiej). Dwa ostatnie fragmenty poświęcone są odszkodowaniom globalnym oraz regulacji spraw powojennych działań wobec majątku cudzoziemców przez Polskę i RFN po 1989 roku.

2. W części drugiej (s. 127–219) zajęto się kwestią niemieckiego majątku po II wojnie światowej jako formy reparacji wojennych, jego przejęcia przez Polskę, w państwach alianckich, neutralnych oraz państwach sprzymierzonych z III Rzeszą. Część drugą kończą uwagi dotyczące regulacji traktatowych państw zachodnich (tzw. Traktaty okołoreparacyjne) oraz bliższa analiza powojennych umów Niemiec z poszczególnymi państwami w kwestii przejętego majątku i reparacji.

3. Część trzecia monografii (s. 219–306) poświęcona jest przejmowaniu majątków prywatnych pod kątem świadczeń z tytułu reparacji. Zawarto tu omówienie ewolucji instytucji reparacji w prawie międzynarodowym oraz przedstawiono stosunek reparacji do odszkodowania ze strony Niemiec i zakończenia problemu wojny.

---

<sup>2</sup> Chodzi tu przede wszystkim o uregulowanie stosunków własnościowych i zakończenie procesu repriwatyzacji.

4. W czwartej części (s. 307–377) Autor dokonał analizy przejęcia majątku niemieckiego pod kątem ewentualnych roszczeń ze strony niemieckiej w ramach struktur unijnych i Konwencji praw człowieka i podstawowych wolności. Na tym tle interesujące wydają się uwagi o ewolucji prawa międzynarodowego po II wojnie światowej, szczególnie w kontekście wzmocnienia ochrony praw człowieka i ewentualnego ich wykorzystania przeciwko Polsce. Całość zamyka zakończenie, któremu autor poświęcił dziewiętnaście stron.

Zapoznając się z treścią recenzowanej pracy szybko dochodzi się do wniosku, że monografia porusza ogromny zakres tematyczny, w którym splatają się wątki prawnomiędzynarodowe z aspektami prawa wewnętrznego. Mimo że praca zawarta jest na prawie czterystu stronach i obszernie przedstawia sytuację prawną majątku ponemieckiego w Polsce odczuwa się pewien niedosyt treści. Uwagi natury teoretycznej oraz historycznoprawnej są ujęte w wąskim stopniu, by nie powiedzieć minimalnym, co rzutuje na stopień wyjaśnienia pewnych instytucji prawa międzynarodowego i ich ewolucji w tym obszarze. Poza tym niektóre te elementy „porozrzucane” są po całej pracy (przykładowo sprawa ewolucji reparacji w prawie międzynarodowym, s. 221 i n. oraz 314 i n.), a inne sprawy i instytucje są jedynie wspomniane czy ogólnikowo omówione<sup>3</sup>. Wydaje się jednak, że dla omówienia problemu majątków ponemieckich w Polsce i roszczeń wypędzonych forma przyjęta przez Autora jest wystarczająca i satysfakcjonująca, tym niemniej należałoby zachęcić Autora do opracowania pracy dotyczącej teorii i praktyki międzynarodowego prawa wyłączeń, w którym zawarty zostałby element prawnomiędzynarodowy, prawnokrajowy oraz porównawczoprawny. Kompleksowa praca z tej dziedziny wypełniłaby lukę istniejącą obecnie we współczesnej polskiej literaturze prawa międzynarodowego.

W recenzowanej pracy zawarto wiele fragmentów wartych bliższego omówienia. Nie jest jednak możliwe uczynienie tego w ramach niniejszej recenzji. Istotne jest zatem przedstawienie głównej tezy pracy i zasygnalizowanie najbardziej interesujących i wartościowych elementów monografii.

Zasadnicze twierdzenie pracy – wielokrotnie przedstawione w monografii – opiera się na założeniu, że majątek przejęty przez Polskę po

---

<sup>3</sup> Jako przykład można podać sprawę upaństwowienia przez Meksyk rafinerii ropy naftowej i związaną z tym doktrynę Hulla, orzeczenie STSM w sprawie fabryki Chorzów, orzeczenie STA w sprawie rybołówstwa na Północnym Atlantyku, czy też wreszcie poglądy doktryny, orzecznictwa i stanowisko państw w kwestii instytucji reparacji, nacjonalizacji i wyłączenia w prawie krajowym i międzynarodowym m.in. na tle Traktatu Wersalskiego, (s. 29–40, 224–233 oraz 383 recenzowanej pracy).

1945 r. traktować należy jako majątek wroga (np. s. 391), przez co jako taki podlegał przejściu przez Polskę w ramach reparacji wojennych. W związku z tym osoby wypędzone nie mogą kierować swych roszczeń do państwa polskiego, a jedynie do Niemiec, co pozostaje zatem sprawą wyłącznie wewnątrzniemiecką (np. s. 136). Autor przedstawia również stanowisko, że prawo międzynarodowe sprzed 1950 r. nie chroniło majątków cudzoziemców w sposób bezwzględny, a ocena działań Polski po zakończeniu II wojny światowej dokonywana jest niekiedy przez pryzmat standardów obowiązujących w dzisiejszym prawie międzynarodowym i prawach człowieka. Podstawą polskich przejęć z prawnego punktu widzenia jest zgoda Niemiec wyrażona w postaci bezwarunkowej kapitulacji oraz Umowa Poczdamska. Nie bez skutku pozostaje również złamanie przez Niemcy prawa międzynarodowego w wyniku agresji na Polskę (m.in. Paktu Brianda i Kellogga), o czym dobitnie świadczy orzeczenie Trybunału Norymberskiego. Niemcy nie były chronione aktami przedwojennymi ani też powstającą w San Francisco Kartą Narodów Zjednoczonych. Wojna prowadzona przez Niemcy miała charakter wojny totalnej akceptowanej przy tym przez cały naród. Stąd też Autor wyciąga wniosek, że winę i odpowiedzialność zbiorową ponoszą wszyscy Niemcy, zgodnie zresztą z treścią Umowy Poczdamskiej (s. 239). Te przyczyny natury prawnej oraz moralno-politycznej Autor uzupełnia przesłankami polityczno-ekonomicznymi i obroną konieczną przeciwko gospodarczej agresji Niemiec. Wszystkie te argumenty podane w monografii na rzecz wywłaszczeń Niemców przez Polskę są jak najbardziej zasadne i należy się z nimi zgodzić.

Wyjątkowo interesujące na tle powyższych tez rysują się rozważania Autora w kwestii uregulowania spraw reparacyjnych po I i II wojnie światowej. W Traktacie Wersalskim (s. 226–233) Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone zachowały prawo zatrzymania i likwidacji wszystkich majątków obywateli niemieckich, a Niemcy zobowiązały się odszkodować swoich obywateli z tego tytułu (art. 297 lit. b oraz i Traktatu). Podobnie unormowano reparacje w traktacie w sprawie regulacji kwestii wynikłych z wojny i okupacji z 26.5.1952 r. pomiędzy trzema mocarstwami zachodnimi a RFN. Zatwierdzono w nim bowiem użycie na cele reparacyjne majątków niemieckich, a sama umowa wyłączyła dochodzenie roszczeń byłych właścicieli zarówno na drodze prawnej, jak i w trybie opieki dyplomatycznej (s. 198, 237). W stosunku do Polski różnica polega jedynie na tym, że nie zawarto podobnej umowy na wzór powyższych traktatów. Niemniej – jak słusznie konkluduje Autor – zakres reparacji przyjętych w umowie z 1952 r. i zakres działań Polski pokrywa się, a brak umowy nie powinien być elementem wyłączającym, ponieważ nie powoduje żadnej różnicy między statusem

prawnym majątku przejętego przez Polskę, a majątku przejętego przez państwa zachodnie (s. 237).

W aspekcie uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej istotnym jest problem podnoszenia roszczeń osób wypędzonych przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka oraz Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości (s. 341–377). W pierwszym przypadku z powodu przesłanki *ratione temporis* oraz braku retroakcji Konwencji można jasno wykluczyć możliwość dochodzenia roszczeń przed tym Trybunałem<sup>4</sup>. Wnioski Autora w tym względzie należy całkowicie zaakceptować. W stosunku do prawa wspólnotowego wydaje się, że zasadnicze znaczenie będzie miała treść art. 295 TWE, zgodnie z którym Traktat ten nie narusza systemu własności w Państwach Członkowskich. Mimo, że normę tą traktuje się często jako „obce ciało” czy nawet przepis „antyintegracyjny” (s. 342), należałoby na nim dodatkowo opierać polską rację. Nadto, słusznie Autor zauważa, że w ramach art. 6 TUE (dotyczący przestrzegania przez UE praw podstawowych zgodnie z EKPCz) można oceniać działania związane z wykonywaniem prawa własności jako prawa wspólnotowego, a ochrona własności w prawie wspólnotowym związana jest tylko ze swobodą prowadzenia działalności gospodarczej. Bardzo trafne jest również stwierdzenie Autora, że UE przyjmuje Polskę z tzw. „dobrodziejstwem inwentarza”, czyli ukształtowanym prawem własności według prawa wewnętrznego (s. 360).

Syntezą recenzowanej monografii jest zakończenie, w którym Autor przedstawia jeszcze raz najważniejsze tezy swej pracy (s. 379–397) prawidłowo ujęte i należycie uargumentowane. W tym miejscu można jeszcze poruszyć dwa wątki.

Niezwykłe interesujące rozważania poświęcone zostały kwestii dopuszczalności odszkodowania globalnego za pokojowe przejmowanie majątku cudzoziemców. Autor stawia tutaj dwa pytania: (1) czy jest dopuszczalne dysponowanie roszczeniami indywidualnymi obywatela pochodzącymi z prawa cywilnego przez państwo za obywatela oraz (2) czy rezygnacja z roszczeń odszkodowawczych na drodze prawnomiedzynarodowej przez państwo prowadzi do utraty praw indywidualnych obywatela czy też pozostawia je nienaruszonymi (s. 386–391). Problem ten świetnie opisuje orzeczenie austriackiego TK z 25.6.1992 r. Warto w tym miejscu jeszcze raz podkreślić możliwość dalszego i dogłębnego

---

<sup>4</sup> W orzecznictwie organów Konwencji znana jest instytucja tzw. ciągłego naruszenia praw jednostki (*continuing situation*) oraz możliwość orzekania przez Trybunał *pro futuro*, co narusza tym samym w pewnym stopniu regułę *lex retro non agit*. Niemniej wydaje się, że sytuacje te nie mogą mieć zastosowania do przypadku Polski, jak też słusznie zauważa Autor.

opracowania tematu wywłaszczeń. Druga kwestia sprowadza się do możliwości poruszenia przez Polskę sprawy reparacji wojennych na wypadek niekorzystnego orzeczenia trybunałów europejskich zgodnie z regułą *rebus sic stantibus*. Wnioski swe Autor kończy uwagą, że możliwe byłoby podniesienie roszczenia o kompensację reparacji do państwa niemieckiego, niemniej tym samym obydwie państwa odeszłyby od zasady dobrej wiary leżącej u podstaw stosunków międzynarodowych (s. 395). Konflikt ten nie służy również dobru jednoczącej się Europy.

W ostatnim akapicie recenzji warto również zauważyć, że w kontekście wejścia Polski do Unii Europejskiej Autor kilkakrotnie decyduje się na użycie terminu „przekazanie części suwerenności” (s. 15) czy „zrezygnowanie z części suwerenności” (s. 363), opowiadając się tym samym za teorią suwerenności podzielonej (*divisible sovereignty*). Poglądu takiego w mojej skromnej ocenie nie można zaakceptować. Istota suwerenności jako formalnego atrybutu państwa, jakościowej przesłanki jego prawnomiędzynarodowej osobowości<sup>5</sup> polega na tym, że przysługuje ona państwu i tylko państwu, na którą nie składa się wiązka rozszczepialnych uprawnień mogących być dzielonych i dalej przekazywanych. Argument ten zdaje się popierać również Karta Narodów Zjednoczonych, m.in. treść art. 2 § 1 stanowiąca o suwerennej równości państw oraz przepis art. 103 Karty decydującej o wyższości nałożonych przez nią obowiązków nad obowiązkami wynikającymi z innych porozumień międzynarodowych. Dlatego państwo przystępujące do Unii Europejskiej przekazuje wykonywanie własnej kompetencji w ręce (tj. ogranicza się w wykonywaniu własnych kompetencji na rzecz) czynnika ponadnarodowego.

Ostatnia uwaga nie wpływa niemniej w żadnym stopniu na jakość i wartość naukową recenzowanej pracy. Autor w wyczerpujący sposób przedstawił tytułową materię. Godnym zauważenia jest również bibliografia obfitująca w pozycje literatury anglosaskiej, francuskiej i niemieckiej. Monografia stanowi poważny wkład teoretyczny dla nauki prawa międzynarodowego oraz ma nieocenione znaczenie dla trudnych interesów międzynarodowych Polski oraz teraźniejszej polityki zagranicznej państwa.

Marcin Kałduński\*

---

<sup>5</sup> I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność w rozwoju stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1993, s. 181–182.

\* Mgr Marcin Kałduński – doktorant w Katedrze Prawa Międzynarodowego, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu